

Nr. 42. Dnia 11 lutego. Poniedziałek. Dnia 30 stycznia (11 lutego) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA **Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś:	Lucjusza Bisk.
Wtorek:	Gaudentego Bisk. W.
Środa:	Juljana Męczennika.
Czwartek:	Walentego Kapł. M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 28.
Zachód „ „ 5 „ 12.
Długość dnia godzin.... 9 „ 34.
Przybyło „ „ 1 „ 56.

Wschód księżyca o godzinie 12 minut 46 po poł.
Zachód „ „ 4 „ 22 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 3.
Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 3° R.

Piątek:	Faustyna i Jowity.
Sobota:	Juljanny Panny M.
Niedziela:	Sylwina Biskupa.
Poniedz.:	Symeona Bisk. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świętochny, jutro Rudzynia św.

Zgromadzenia: Sesja wpisowa zgromadzenia bednarzy. (Sala magistratu—4 po południu.) — Roczna obrachunkowa sesja zgromadzenia kuśnierzy. (Mieszkanie starszego, p. Radau—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych, pogadanka p. E. Jankowskiego „O owocarstwie". (Lokal Towarzystwa, Chmielna—7 wieczorem.)

Koncerta: Koncert muzyki kameralnej instytutu muzycznego. (Gmach b. pałacu namiestnikowskiego na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Pierścień rodzinny" (występ gościnny pani Anny Bocskay; po dawnych, niższych cenach), jutro „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Elly Russel);— Rozmaitości: dziś „Safanduły", jutro „Właściciel kuźnic"; Mały: dziś przedstawienie zawieszone, jutro „Dom przy ulicy Urwańskiej". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Zauważyliśmy w swoim czasie, że ostatnia mowa, którą d. 26-go z. m. ks. Bismark wygłosił w parlamencie rzeszy niemieckiej, broniąc projektu wyznaczenia kredytu dwóch miljonów marek na zbrojną akcję w Afryce Wschodniej, nie spełniła oczekiwań, jakie żywiono wobec długich zapowiedzi decydującego pojawienia się żelaznego kanclerza w izbie, celem rozbicia w puch sceptycznych argumentów pp. Bambergera i Richtera przeciw wyprawie kapitana Wissmana. Książę mówił bez tego życia, barwy i humoru, które cechowały zawsze jego parlamentarne pojedynki z Eugenjuszem Richterem; głos jego brzmiał matowo, barwa dykcji wyblakła, w twarzy dostrzegało się zmęczenie natury nie chwilowej.

Obecnie znajdujemy w *Hamburger Nachrichten*, organie inspirowanym, pośredni komentarz, stwierdzający trafność odniesionych wówczas przez ogół wrażeń. Artykuł zwraca się przeciw nacjonal-liberałom, celem należytego zwymyślania ich za postawę neutralną i milczącą, jaką zachowali podczas rozprawy, wszczętej w izbie przez frakcję wolnomyślną z powodu Geffkena.

Organ inspirowany wnioskuje, że ta „ostrożna rezerwa" frakcji, nawykłej oddawna do powtarzania *a* i *b* za rządem, pochodzi ztąd, że po ostatniej mowie księcia Bismarka zaczęła ona wierzyć w rychły już termin spłacenia przez niego haraczu zgrzybiałemu wiekowi. Na ten wypadek nacjonal-liberały nie chcieliby znaleźć się—*vis-à-vis de rien!* Podczas rozpraw kolonjalnych w parlamencie — zapewnia *Hamburger Nachrichten* — wskutek długiego trwania posiedzenia „nie mógł kanclerz uwzględnić potrzeby wzmocnienia się fizycznego w sposób, przepisany przez lekarzy. Może to niejasne, w każdym razie dowodzi, że fakt był zauważony trafnie. Nacjonal-liberały—dodaje organ hamburski—powinni zresztą pamiętać, że kanclerz będzie większy wpływ jeszcze wywierał na naród niemiecki po śmierci, aniżeli za życia. Gdy książę Bismark umrze, naówczas cesarz, jako swój własny kanclerz, tem pewniej zabezpieczy urzeczywistnienie jego idei politycznych. Niepierwszy to raz już obecny kanclerz składa podobny hołd talentom cesarza Wilhelma, utrzymując, że młody monarcha Niemiec sam sobie wystarczy.

W armji francuskiej wydarzyło się w tych dniach kilka politycznych niesubordynacyj. Jenerał Rin wygłosił podczas bankietu znanej loży wolnomularskiej „Wielki Wschód" mowę tak manifestacyjnie polityczną, że gubernator Paryża, jen. Saussier, z polecenia ministra wojny zmuszonym był skazać go na dwutygodniowy areszt. Rozkaz dzienny pułkownika Sénarda przewyższa istotnie wszystko, czego dotąd „polityka w armji" dopuścić się ośmieliła. Podżeganie za pomocą urzędowego aktu komendy całego pułku do nienawiści przeciw sąsiedniemu państwu i to w czasie głębokiego pokoju, należy do zjawisk możliwych tylko we Francji dzisiejszej, w której wszelkie kryterja odpowiedzialności i kompetencji indywidualnej zatarły się, w której niesforność i anarchja indywidualna wytrąciły z równowagi wszystko i wszystkich. Minister wojny, dr. Freycinet, orzekł naganę dla pułkownika Sénarda; trudno się temu dziwić, wyrok był może nawet załagodnym. Rząd nie może pozwolić, aby pokój międzynarodowy zależał od kaprysu pierwszego lepszego Falstafa koszarowego.

Zapamiętać należy i to, że wszystkie organa boulanżystów z *Presse* i *France* na czele pochwaliły patrjotyzm i ciętość pułkownika Sénarda.

Kölnische Ztg. podaje ze źródła „nieniemieckiego" ważne szczegóły, uzupełniające to, cośmy dotąd wiedzieli o zatargach synodu bułgarskiego z rządem miejscowym. Geneza jego sięga aż do epoki zgonu—cesarza Wilhelma. Wówczas to rząd wskazał

Z teatru.

Tak się jakoś ułożył szczęśliwie wczorajszy afisz teatru Rozmaitości, że do wznowionej po kilku latach niegranej „Gałązki heliotropu" Ely'ego, dodano „Starą romantyczkę" i „Ciotkę na wydaniu"; trzy sztuki oryginalne przy sobie! Asnyk, Stanisław Bogusławski i Bliziński w jednym szeregu!

Rozpoczynał widowisko poeta, bo Asnyk, choć napisał bardzo zabawną jednoaktową bluetkę, p. t. „Sąd konkursowy", pod wrażeniem jednego z prawdziwie komicznych warszawskich konkursów, która, nawiasem mówiąc, nie wiem dlaczego dotąd od lat trzech przedstawienia na naszej scenie doczekać się jakoś nie może, to jednak komedjopisarzem w ścisłem słowa znaczeniu nie jest. Autor „Króla Juby" zdobywa się nieraz na wielką siłę dramatyczną w „Kiejstucie" i „Cola Rienzi", ale Asnyk pomimo to i przedewszystkiem pozostał poetą lirycznym, największym z żyjących, najszerszemu ogółowi jako taki ukochanym wraz z autorem „Lirenki".

„Gałązka heljotropu" (kto z młodych nie recytował nigdy w pamięci listu Henryka do Anieli, nie wart się wspomnieniami młodości ożywiać, gdy mu czas iskry pierwszej miłości szronem rozczarowań spopielił!) pomimo scenicznej swojej formy nie jest komedją, tylko djalogowanym poematem lirycznym. Że tam Anielka ma posag, na który poluje kuzynek Adolf, a pan Beocki opiekun sieroty ma trochę ręce nieczyste, „to głupstwo i kwita".

Rzecz główna, to miłość poety Henryka, cicha, marząca, nieśmiała, a płynąca wartkim pędem wezbranego potoku, gdy tamę niepewności gałązka heljotropu zerwała. Hrabina Kukawnicka, ten niedościgniony ideał dystynkcji dla cioci Beockiej, i gastronomiczne popędy wujaszka Beockiego, są tu równie obojętne, choć publiczność bawią, jak łowy posagowe kuzynka Adolfa. Zostaje miłość wiecznie młoda, wiecznie piękna i zawsze nowa w ustach poety.

Życie „Gałązki heliotropu" nie wznawia, ale raz odegraną trzyma na repertuarze wspomnień młodzieńczych, a choć listki kwiatu rozproszone, więdną w oddali, to posiew wspomnień nie zginie w bibljotecznym pyle komedji życia, a reżyser-serce człowieka zatrzyma go w repertuarze i na afiszu pozostawi, może jak owa dziewczyna, co to wspomina zrazu co dnia, co chwila... a potem... a potem co tygodnia. Ale terminu rocznego nie przetrzyma. Mnie się zdaje, że wspomnienie powróci znowu coraz częstsze, „co chwila, co godzina", tylko tęskniejsze, smutniejsze, łzawsze!...

„Gałązka heljotropu" w tej samej obsadzie artystów grywa się od pierwszego przedstawienia; panna Czakówna tylko zastąpiła Popielkę, ale już kilka lat temu, więc o pani Niewiarowskiej i o p. Ostrowskim zbytecznemby było wspominać, że grają wybornie. Tatarkiewicz, artysta, który wśród niewielu umiejących dobrze mówić wierszem na naszej scenie, może i najlepszym jest deklamatorem, wlewa w postać Henryka jeszcze więcej skupionego uczucia, niż dawniej; jest w niej prawdziwym poetą; gra tylko na strunie serca z wielką prostotą i bez sztucznych sposobów efekciarskich.

Po „sielance młodości", gonitwie za gałązką heljotropu z główki ukochanej, przychodzi jesień barona i „Starej romantyczki".

Nie wiem, kiedy się nareszcie urodzi u nas prawdziwy krytyk literatury dramatycznej, ale jeżeli kiedykolwiek ujrzą go moje oczy, o czem coraz mocniej wątpić zaczynam, bo dopatrzyć nie mogę tych, „którzyby przed nim drogę czynili", to przecie postawi na przynależnem mu miejscu i Stanisława Bogusławskiego, którego nie pojmuję, dlaczego bezsprzecznie wielkie zasługi Wojciecha dla ugruntowania sceny poniesione na drugi plan zepchnęły. Co ma wspólnego sława pierwszorzędnego komedjopisarza z dyrektorem teatru i aktorem, jego protoplastą, dalibóg zrozumieć nie mogę i dlaczego Wojciech Bogusławski jest wielkim, a Stanisław został na szarym końcu? Jest to jedna z tych zagadek literackich u nas, którą daremnie siliłby się ktoś wytłumaczyć.

Stanisław Bogusławski jest komedjopisarzem z krwi i kości; humor ma niezrównany, dowcipem dorównywa Fredrze, a stworzył kilka typów nowych pierwszorzędnego znaczenia w satyrycznej galerji życia. Mało zostawił po sobie! i cóż ztąd? Alboż Régnard, stawiany przy Moljerze, przetrwał dotąd czemś więcej, jak „Graczem". Prawda, że francuzi umieją cenić swoje talenta, kiedy my... My mamy za to tylu sumiennych, poważnych i utalentowanych recenzentów teatralnych! Co do mnie, wiem tylko jedno, że ile razy pójdę na „Starą romantyczkę", bawię się jak król i zaśmiewam się formalnie, a toż samo widzę u wszystkich moich sąsiadów. Ponieważ to się już powtarza parę dziesiątków razy, a nie mam znowu tak bardzo dziewiczych wrażeń scenicznych, toż chyba ten Stanisław Bogusławski posiadać musiał nerw śmiechu bogaty i wyjątkowo rozwinięty, kiedy mnie tak bawi i moich sąsiadów. Ale jak go też gra Żółkowski!

„I czy ja jestem stary, powiedzcie mi proszę" — pyta na zakończenie pierwszego aktu „Starej romantyczki" baron. Młody jesteś, młody, jak nikt, wielki, niezrównany artysto, a starzy przeżyci, wyziębieni, są ci, których w kilku lożach na trzech komedjach oryginalnych i to takich autorów w teatrze na wczorajszem przedstawieniu brakowało.

Poszli pewno do cyrku!

Pierwszy raz wczoraj widziałem w „Starej romantyczce" panią Niewiarowską i powtarzam swoje: że to także artystka, którejby nam każda scena pozazdrościć mogła.

Kazimierz Zalewski.

metropolicie sofijskiemu, Cyrylowi, odprawienie nabożeństwa za zmarłego cesarza, który należał do liczby „wysokich kontrahentów traktatu berlińskiego”, orzekającego wyswobodzenie Bułgarji. Metropolita Cyryl uczynił skwapliwie zadość poleceniu, nie przeczuwając, że w niektórych sferach prawowiernych wezmą mu to za złe.

Po pewnym dopiero czasie dowiedział on się, że z inicjatywy metropolity tyrnowskiego, Klemencjusza, został oskarżonym przed najwyższą stolicą duchowną kościoła bułgarskiego, egzarchą Józefem w Konstantynopolu, o przestępstwo, jakiego dopuścił się, odprawiając nabożeństwo w cerkwi prawosławnej za heretyka.

Próżne były usprawiedliwienia się metropolity Cyryla. Synod—z nakazu egzarchy Józefa—złożył go z urzędu. Wówczas wmieszał się w sprawę rząd, utrzymując, iż synod, nie posiadający prawa samoistnego mianowania metropolitów, nie może ich także bez wiedzy i zezwolenia rządu składać z urzędu. Dalsze fazy sporu, zakończonego nocnem wywiezieniem trzech opornych metropolitów z Sofji, są wiadome. Spór się jednakże wlecze dotąd i urozmaica epizodami, jak owo aresztowanie 51 autorów wysłanego do egzarchy konstantynopolitańskiego adresu, zawierającego akt oskarżenia przeciw ks. Ferdynandowi i jego ministrom. *Br. Z.*

Anarchja w Rzymie.

Stan ekonomiczny Włoch nie budzi zazdrości. Przesilenie wzrasta i ogarnia kraj cały. Zmowy robotnicze w Faenza, Parmie, Ferrarze, to sygnały pożarne! Piemont, Lombardja, Wenecja, Sycylja upadają wobec zupełnego zastoju w ruchu handlowym, w Sardynji straszna nędza. Magazyny, składy, piwnice pełne towarów, które szły dawniej do Francji, a od chwili zaprowadzenia „wojny celnej” i zamknięcia granicy marnieją.

Sytuacja ta podsyca ruchy republikańskie i socjalistyczne. W piątek Rzym był widownią gorszących zaburzeń robotniczych, które mogą powtórzyć się na całym półwyspie apenińskim i wywołać rewolucję socjalną prędzej, niż gdziekolwiekbądź. Robotnik wiejski jest bowiem równie niezadowolony ze swej doli we Włoszech, jak fabryczny.

Oto szereg wiadomości o piątkowej eksplozji rzymskich żywiołów anarchicznych:

Od kilku dni już odbywały się burzliwe meetingi robotników bez zajęcia, celem zmuszenia rządu i magistratu do rozpoczęcia przerwanych robót około budowy nowego gmachu sprawiedliwości i polikliniki. Burmistrz, wskazując na brak funduszów w kasie miejskiej, nieróżowo usposobił deputację robotniczą, która pojawiła się u niego w piątek zrana.

O godzinie drugiej z południa rzesza robotników, zgromadzona na Prati di Castello, a licząca przeszło tysiąc głów, postanowiła przerazić miasto, ozwały się okrzyki: „Nie damy się dłużej za nos wodzić! Niech żyje rewolucja!” „Godzina czynu nadeszła!”— wołał jeden ochrypły mówca. „Jeżeli padniemy, pomszczą nas inni!”—wtórował inny.

Tymczasem tłum zwiększał się z każdą chwilą. Dano nareszcie znak do pochodu na Rzym! Cztery do pięciu tysięcy robotników, uzbrojonych początkowo tylko w haki, łopaty, młoty itp., zbiegło z dziką wrzawą po spadzistej ulicy Quattro Fontane; posterunki policyjne, zaskoczone nagle wypadkiem, nie śmiały postawić oporu grzmiącej rzeszy.

Gdy tłum znalazł się na Via Tritone, dano hasło do rabunku. Wszystkie magazyny, których nie zdołano w porę zamknąć, splądrowano; dostawszy się na lewy brzeg Tybru spustoszono w ten sposób w mgnieniu oka ulice Frattina, Due Macelli i Corso Vittorio, gdzie w jednym ze zrabowanych sklepów zaopatrzono się w noże.

Nie pozostawiono całym jednego magazynu, jednej wystawy sklepowej, jednego szyldu, jednej latarni! Nawet dorożkarze, których wehikuły napadano, uciekali, co koń wyskoczy, przed rozpasaną tłuszczą, która przez dwie godziny była istną panią miasta. Rząd, ufając bowiem zapewnieniom syndykatów robotniczych, nie przedsięwziął żadnych środków ostrożności.

Dopiero o godz. 4-ej na moście Ripetta ukazał się błyszczący las bagnetów, przed którym tłuszcza pochowała się niezwłocznie w najbrudniejsze zaułki transteweráńskie.

W izbie interpelują Odescalchi i Ferrari. Na razie obliczono, że najmniej 40 osób poniosło rany. Aresztowanych znalazło się w pierwszej chwili 72; w ich liczbie wielu robotników, którzy mają zajęcie.

Miasto ponure, jakby wymarłe. Wojsko biwakuje na ulicach.

Nazajutrz od rana kawalerja obsadziła znów wszystkie centra ruchu miejskiego. Sklepów nie otwarto; tu i owdzie zaledwie odchyliły się trwożnie na chwilę drzwi niektórych magazynów, aby się zamknąć coprędzej. Banki zamknięte. Koło fontanny Trevi i na placu Danta ponawiają się krwawe utarczki z żandarmami. Corso na chwilę znowu całe najeżone bagnetami. Dopiero po południu, gdy pojawiły się uspokajające odezwy burmistrza, fizjognomja przerażonego miasta zaczęła się wypogadzać. Sklepy powoli zaczęto otwierać. Aresztowanych przeszło 160 osób.

W przepełnionej izbie na Monte Citorio pierwszy Odescalchi rozwija swą interpelację. Zarzuca on władzom bezpieczeństwa tchórzostwo, a rządowi podkopanie wszelkiego kredytu, które doprowadziło ubogie warstwy do ruiny i szału. Lucca wskazuje na rozprzężenie w łonie władz, zdemoralizowanych przez „fałszywych apostołów wolności”; potrzeba reformować policję i zaszczepić w niej samej uronione poszanowanie prawa i porządku.

Crispi przyrzekł środki dążące do złagodzenia nędzy, na razie wszakże zapowiedział wydalenie z Rzymu wszystkich robotników prowincjonalnych, tudzież wydanie zakazu wszelkich meetingów, urządzanych przez tak zwanych przyjaciół niezagrożonego znikąd pokoju, którzy podżegają ludność do niesforności i walki przeciw rządowi (wrzawa, protesta na skrajnej lewicy, oklaski w centrum i na prawicy).

Socjalistyczny poseł Costa woła: Taka insynuacja ze strony rządu, to hańba!

Bonghi wnosi porządek dzienny, ganiący rząd. Crispi oświadcza, że tego porządku nie przyjmuje i żąda odroczenia rozpraw do czwartku, co też izba wśród największego wzburzenia uchwaliła.

X.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Peters. wied.* dowiadują się, że projekt sporządzony przez specjalną komisję przy ministerjum komunikacyj, a tyczący się bocznic kolejowych i dróg szosowych, ma uledz niebawem znacznym zmianom.

= *Now. wr.* podaje marszrutę zamierzonej podróży rewizyjnej p. ministra komunikacyj. Pan minister uda się tedy naprzód na południe Rosji, a następnie Wołgą i łączącemi kanałami do Petersburga.

= *Nowosti* donoszą, iż celem ugruntowania prawosławia w kraju zachodnim, oprócz wzniesienia nowych cerkwi, postanowiono w wielu miejscowościach przywrócić dawne, zamknięte poprzednio dla braku parafjan.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych wypracowało normalną ustawę dla stowarzyszeń (*arteli*) stróżów, kolporterów, roznosicieli pism i t. p.

= *Birż. wied.* donoszą, iż zarządy kolei kursko-charkowsko-azowskiej oraz nadwiślańskiej otrzymały od departamentu kolejowego polecenie, aby biura głównego zarządu przeniosły do Petersburga.

= Według pism russkich, jednocześnie z poprawą kursu rubla cena złota w sztabach zniżyła się o tyle, że niektórzy wytwórcy szlachetnego kruszcu, nie zdoławszy sprzedać swych asygnacyj po niższym kursie, znajdują się w krytycznem położeniu i zmuszeni są niemal likwidować swe interesa. Jedno z lepszych miejsc złotodajnych w systemie koczbarskim gub. orenburskiej, Nowikowo, dające rocznie dwanaście pudów złota, jest wystawione na sprzedaż. W innej kopalni zawieszono roboty. Poruszony temi szczegółami jeden z wytwórców złota i pełnomocnik firm wyjechał z Ekaterynburga do Petersburga, celem starania się o jakiekolwiek środki zapobiegawcze. Dalsza bowiem poprawa kursu waluty może spowodować groźne przesilenie w przemyśle złota. Cokolwiek w lepszych warunkach znajduje się platyna, dzięki tylko zwiększaniu się popytu do Anglji, gdzie miejscowe zapasy zaczęły się już wyczerpywać. Ceny platyny surowej zniżyły się tylko o 50 rubli na pudzie, który obecnie kosztuje około 5,000 rs.

= *Prawit. wiest.* zamieszcza rozporządzenie, tyczące się dopłat do złota rublami srebrnemi kredytowemi i bilonem srebrnym przy regulowaniu należności celnych. Ruble srebrne i kredytowe mogą być przyjmowane do wysokości 5-ciu rubli w złocie, bilon zaś srebrny do jednego rubla. Jednocześnie ministerjum ogłasza w tym numerze ceny dla rubli srebrnych, kredytowych i bilonu w stosunku do złota. Rubel srebrny będzie liczony po 70 kop. w złocie, ruble zaś kredytowe i bilon srebrny po 65 kop. w złocie. Kurs ten obowiązuje od 27-go b. m. do 13-go kwietnia.

= *Birż. wied.* donoszą, iż spadkobierczyni ks. Piotra Wittgenstejna, księżna Hohenlohe, sprzedała w tych dniach fabryki i kopalnie rudy żelaznej, Towarzystwu kapitalistów wileńskich, na czele których stoi ks. Gedroyć i p. Falewicz, dzierżawca znacznej części majątków ks. Wittgensteina.

= W rozkazie oberpolicmajstra m. Warszawy zamieszczono: „Pragnąc, aby posady pomocników komisarzy cyrkułowych i młodszych oficerów oddziału rezerwowego zajmowały osoby w zupełności obznajmione z obowiązkiem służby, którym możnaby było powierzyć wyłączny kierunek w kształceniu służbowem młodszych dozorców i stójkowych, postanawiam niniejszem, iż w d. 15 (27) marca r. b. odbędzie się egzamin pomocników komisarzy przez specjalnie wydelegowaną komisję we wszystkich gałęziach służby policyjnej, a nadto uprzedzam, że nieodpowiadający koniecznym wymaganiom będą uważani za niemogących zajmować obecne stanowiska.”

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie zająć się zwykłą doroczną czynnością ściągnięcia od posiadaczy bydła podatku księgosuszowego w kwocie 1 kop. od sztuki. Pobór ma się zacząć z dniem 13-ym marca r. b.

= Do udziału w komisji, mającej się zająć jutro w południe rewizją posesji pod nr. 13-ym na Marszałkowskiej, gdzie będzie urządzona fabryka papieru ołowianego i polerownia metali, zostali zawezwani: komisarz cyrkułu łazienkowskiego, brandmajster straży ogniowej i lekarz miejski.

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie przestrzegać, aby nikt nie prowadził handlu trunkami na mocy patentu ustąpionego przez drugą osobę. Patenty są imienne i sprzedawać ich niewolno; wyjątek zaś stanowią jedynie spadkobiercy posiadacza patentu, którym w razie jego śmierci służy prawo prowadzenia handlu trunkami.

= Dla uniknięcia możności niewłaściwego zatrzymywania przez policję osób rozmaitego stanu podczas nocy, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym oraz ich pomocnikom, od czasu do czasu i koniecznie w różnych godzinach nocy sprawdzać, czy między aresztowanymi nie znajdują się osoby powyższej kategorji i winnych ze służby policyjnej pociągać do prawnej odpowiedzialności.

= Magistrat upoważniony został do nabycia z posesji nr. 5156 gruntu łokci kwadr. 259,2 pod uregulowanie ulicy Ceglanej za sumę rs. 1036 kop. 80.

= Od Instytucji jałmużniczej otrzymujemy, co następuje: „Instytucja jałmużnicza dla wstydzących się żebrać, przy kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście, rządzi się ustawą przez władzę zatwierdzoną i zostaje pod zwierzchnictwem rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, której składa corocznie sprawozdania oparte na sprawdzeniach dokonywanych przez delegację rewizyjno-rachunkową. Instytucja ta używa do tej pory nieposzlakowanej opinji. Tymczasem praktykujące się od pewnego czasu napaście przez ludzi złej woli na różne instytucje powtórzyły się obecnie w osobie jakiegoś bezimiennego, który zagroził, że jeżeli instytucja nie udzieli mu rs. 50, to poda wiadomość do *Gaz. warsz.*, wykazującą różne nadużycia przez członków tej instytucji popełniane. Gdy na to podanie żadnej odpowiedzi nie otrzymał, napastnik ponownie d. 8-go lutego r. b. nadesłał pocztą, pod adresem przewodniczącego, pogróżki, mające na celu wyłudzenie wyżej wymienionej sumy. Oba dokumenta w oryginale zostały przedstawione władzy rządowej dla wiadomości i stosownego postąpienia, o czem przewodniczący w instytucji jałmużniczej podaje do ogólnej wiadomości.”

= Z powodu choroby lekarza cyrkułu powązkowskiego, dr. Sawczenki, obowiązki jego poruczono sprawować drowi Lassaud.

= JE. ksiądz Bereśniewicz, biskup djecezji kujawsko-kaliskiej, w dniu wczorajszym wyjechał do Włocławka.

= Wspomnienie pośmiertne.

W dniu wczorajszym zmarł zasłużony w mieście naszem lekarz, b. p. Dawid Rozenthal.

Przyszedł on na świat w Tarnogrodzie d. 14 grudnia 1808-go r.; ojciec jego był niegdyś lekarzem obwodu zamojskiego.

Po ukończeniu szkół lwowskich w r. 1824-ym, przez dwa lata uczęszczał na obowiązkowe podówczas kursa filozoficzne.

Na fakultet medyczny wstąpił w Wiedniu, R. ukończył go w r. 1831-ym, poczem wysłano do Węgier i Siedmiogrodu, celem niesienia pomocy dotkniętym cholerą.

Stopień naukowy przyznano mu w Wiedniu d. 5-go sierpnia 1834-go r.; w dwa lata później przybył do Warszawy i został ordynatorem szpitala starozakonnych.

Pełnił pomienione obowiązki od r. 1843-go przez lat 36, dając dowody niezmordowanej gorliwości.

Rozenthal był członkiem towarzystw naukowych i zasilał współpracownictwem swojem *Pamiętnik*

i *Gazetę lekarską*; są to przeważnie obserwacje z dziedziny chirurgji.

Oddzielnie drukował o chorobie Addissona i rozprawę inauguracyjną *De morbillis eorumque anomaliis*.

Od dziesięciu lat przeszedł w stan zasłużonego spoczynku.

= Z literatury.

* Ostatni numer lipskiej *Illustr. Ztg.* zamieszcza dwie prace naszych malarzy, a mianowicie kopję z „Talmudystów" Hirszenberga, tudzież rysunek W. Pawliszaka.

* Za rozprawy z literatury i historji złote medale otrzymali w uniwersytecie kijowskim Włodzimierz Piskorski oraz Antoni Jasiński.

Nadto srebrny medal otrzymał tamże Władysław Jakubowski za rozprawę o Brodzińskim.

= Z teatru i muzyki.

* Zwolennicy choreografji mieli wczoraj premjerę i niepremjerę.

Premjerę, bo „Zabawa tancerska" po raz pierwszy oglądała wczoraj światło kinkietów, niepremjerę, gdyż roztoczył się przed nimi szereg wznowień i reminiscencyj z baletów i oper znanych.

Panna Ostrowska i p. Kulesza dzielnie tańczyli czardasza, panna Niemyska i p. Śliwiński huczne za mazurkowe *rendez-vous* zbierali oklaski.

Niemniejszem powodzeniem cieszyła się hiszpańska arragoneza, odtańczona przy dźwięku kastanietów.

Przepełniony teatr wyrażał kilkakrotnie swe zadowolenie twórcy *divertissement*, p. Mendezowi, otaczał szczególną sympatją, jak zwykle zresztą, pannę Dąbrowską, a pannie Niemyskiej olbrzymi kosz kwiatów ofiarował.

* W teatrze Rozmaitości dzisiaj „Safanduły", z udziałem Żółkowskiego.

* Pani Bocskay występuje dzisiaj na scenie teatru Wielkiego w „Pierścieniu rodzinnym".

* Jutro w teatrze Wilkim opera Gunoda „Romeo i Julja" (występ panny Russel), w teatrze Rozmaitości sztuka Ohneta „Właściciel Kuźnic", a w teatrze Rozmaitości krotochwila Mosera „Dom przy ulicy Urwańskiej".

* Powstał projekt wznowienia w sezonie bieżącym na deskach w teatrze Rozmaitości od lat kilku niegranych komedyj: „Przed ślubem" Zaleskiego i „Poczciwych wieśniaków" Sardou.

W ostatniej występuje Żółkowski.

* W szeregu utworów przeznaczonych do wystawienia w teatrze Rozmaitości figuruje jednoaktowa oryginalna komedyjka „Owoc zakazany", napisany wierszem przez p. Ludwika Niemojewskiego.

* Na dochód instytutu muzycznego zapowiedziano trzy wieczory muzyki pokojowej z udziałem profesorów konserwatorjum.

Pierwszy wieczór odbędzie się dziś w gmachu rządu gubernjalnego, dwa następne tamże w terminach 18 i 25 b, m.

Na programie dzisiejszego wieczoru znajdujemy kwartet A-dur Haydna, Trio F-dur Saint-Saënsa i kwartet F-dus Beethovena.

Wykonawcami będą pp. Barcewicz, Strobl, Stiller, Jackowski i Aloiz.

Program następnych wieczorów obejmuje kompozycje Beethovena, Mendelsohna, Żeleńskiego i Czajkowskiego.

= Konkurs.

Wczoraj w Towarzystwie muzycznem rozstrzygnięto konkurs na mszę.

Odznaczono tylko utwór z godłem: „*Tempora mutantur et nos in illis*", nagrody wszelako nie przyznano żadnej z czterech prac nadesłanych.

Sędziowie są zdania, ażeby fundusz pozostały przeznaczyć na cel inny i w tym duchu zrobili odezwę do komitetu Towarzystwa.

Motywowany protokół postanowiono w dziennikach ogłosić.

= Teatr amatorski.

W d. 1-ym lutego w Charkowie urządzono na cel dobroczynny teatr amatorski z współudziałem znanego monologisty, p. Artura Zawadzkiego.

Amatorzy odegrali z powodzeniem jednoaktówkę hr. Koziebrodzkiego „Miłe złego początki, oraz „Nikt mnie nie zna" Fredry, a p. Zawadzki wypowiedział kilka monologów.

Rezultat z przedstawienia był świetny, biedni bowiem zyskali *netto* przeszło 400 rs.

Na dzień 15 ty b. m. n. st. zapowiedziany jest w Charkowie koncert Mierzwińskiego.

= U subjektów.

Sobotni wieczorek u subjektów zgromadził przeszło 300 osób.

Tym razem zaniechano popisów wokalnych i muzycznych, a natomiast tańczono z zapałem: do pierwszego kadryla stanęło 100 par.

W przerwie między tańcami, które prowadził niestrudzony w wynajdywaniu rozmaitych figur p. T. Nachtlicht, komitet zabaw urządził niespodziankę w postaci mglistych obrazów.

Był to kalejdoskop, przedstawiający skarykaturowane postacie wielu członków Stowarzyszenia, oraz rozmaite dowcipne epizody, dotyczące samej instytucji.

Rysunki wykonał p. Arkadjusz Mucharski, a humorystycznego tekstu dostarczył Paul de Coś.

Wznowione później tańce trwały do godz. 7-ej rano.

= Ze ślizgawek.

Niezbyt mroźny dzień wczorajszy sprowadził na wszystkie ślizgawki znaczną liczbę amatorów sportu łyżwowego.

W ogrodzie Saskim młodzież szkolna zapełniła sadzawkę od samego rana.

Na ulicy Oboźnej ślizgało się przy dźwiękach orkiestry wojskowej około 450 osób.

U cyklistów, w Promenadzie i w lasku na Czystem było również tłumno.

= Konkurs łyżwiarski.

Jutro tedy odbędzie się konkurs łyżwarski, zapowiedziany przez stowarzyszonych cyklistów.

Od kilku dni trwające przymrozki pozwalają mieć nadzieję, iż na ten raz konkurs nie spełznie na niczem.

Podobno konkurs łyżwiarek znalazł kandydatki w osobie pań M. i G.

Zapasy będą zatem ciekawe.

= Doktorki.

W *Revue scientifique des femmes* ogłoszono tezę doktorską panny Schultze „Kobieta-lekarz w XIX stuleciu.

W tem samem czasopiśmie znajduje się sprawozdanie z rozprawy inauguracyjnej panny Goldspigelówny: „*L'hystère infantile*".

Artykuł pomieniony obudził ogólne zajęcie między specjalistami i wywołał uznanie prasy naukowej.

= Do Teheranu.

W uzupełnieniu krótkiej wzmianki, jaką podaliśmy wczoraj o wystawie w Teheranie, dodajemy, iż przemysłowcy nasi bardzo są zainteresowani tą wystawą, która dla zbytu tutejszych wyrobów ma wielkie znaczenie.

W tym celu projektują utworzenie specjalnego komitetu, który się zajmie pośrednictwem pomiędzy producentami a zarządem wystawy.

Pośpiech w działaniu jest konieczny, gdyż wystawa zostaje otwartą w drugiej połowie przyszłego miesiąca i ma potrwać pół roku.

Sam czas, konieczny na przesłanie okazów do Teheranu, zajmie około 6-ciu tygodni.

Wogóle całą tę sprawę podejmuje ze znaną energją p. Ernest Gay.

= Z Wisły.

Przybór Wisły już ustał.

Dziś przed południem wodomiar wskazywał stóp 8, przez dzień wczorajszy ubyło zatem półtorej stopy.

Z góry Wisły donoszą również o ciągłem obniżaniu się wody, natomiast w dole poziom wody dosięga 9 stóp.

Grubość lodu na Wiśle pod Warszawą dochodzi 3½ stóp.

Od wczoraj powierzchnia lodowa zasypana jest na kilka cali śniegiem.

= Zamieć śnieżna.

W dniu wczorajszym w kilkomilowym promieniu za Warszawą szalała śnieżyca.

Z powodu zamieci niektóre pociągi kolei nadwiślańskiej i terespolskiej przybyły na dworce warszawskie z nieznacznem opóźnieniem.

= Przygody prowincjonalistów.

Nocy wczorajszej zdarzyła się komiczna awantura.

Niejaki P., przybyły z żoną i córką do Warszawy, zapragnął rodzinie swej pokazać maskaradę.

Dowiedziawszy się, iż w niedzielę w salach redutowych balu maskowego nie będzie, za poradą naiwnego, czy też złośliwego garsona hotelowego, postanowił udać się z żoną i córką na maskaradę do Doliny szwajcarskiej.

Prowincjonaliści, znalazłszy się w naszym miniaturowym „Mabilu", nierychło spostrzegli się, w jakiem są otoczeniu.

Dopiero, gdy panna P., tańcząc kadryla, do którego zaprosił ją pewien młodzieniec, została brutalnie zaczepioną, oburzony ojciec opuścił salę.

Na tem jednak nie koniec.

Dwaj podchmieleni młodzieńcy udali się w pogoń za rodziną P., nie przestając czynić dwuznacznych propozycyj, a p. P. traktować w sposób lekceważący.

Oburzony prowincjonalista zmuszony był szukać interwencji policjanta.

Napastników pociągnięto do odpowiedzialności, chociaż wina ich, ze względu na damy, bywające w Dolinie, jest mniejszą, niż się może komuś zdawać.

Prowincjonalista dość późno dowiedział się, iż maskarada w Dolinie różni się bardzo od balu maskowego w salach redutowych.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym wśród dnia z mieszkania Salomona Kosoja pod nrem 32-im przy ul. Świętojerskiej skradziono futro i palto wartości 250 rs. — Przy ul. Aleksandrowskiej pod nrem 184-ym, w mieszkaniu podpułkownika Czernobajewa spełniono kradzież rozmaitych przedmiotów na sumę 150 rs. — Lewkowi Wiszniakowi pod nrem 45-ym przy ul. Muranowskiej skradziono garderobę. — Przy ul. Zielnej pod nrem 34-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania M. Cymrynga, skradziono rozmaite rzeczy wartości 100 rs. — Przy ul. Twardej pod nrem 20-ym, u L. Hertzberga skradziono 3 zegarki kieszonkowe, dwa budziki, kocieł miedziany, naczynia kuchenne i srebra stołowe.—Na Lesznie ajent policyjny Szymczuk przytrzymał Ignacego Kłosa, który skradł pod nrem 23-im na tej ulicy złoty zegarek z brylancikami wartości 120 rs. — Na Nowolipkach pod nrem 2-im, u Pauliny Meyerowej służąca Franciszka Witkowska, zabrawszy rozmaite rzeczy na sumę 200 rs., z łupem tym uciekła.

= Awanturnicy.

Nocy dzisiejszej na ul. Freta policjant Piotrowski aresztował Kazimierę Hinmantel za kradzież.

Z obroną pośpieszył złodziej pobytowy, Teodor Selwiński który policjanta zranił w głowę.

Złodziejską parę aresztowano.

Na Starem-Mieście aresztowany za burdę uliczną Jan Bolczerzak pobił policjanta Kurabaja.

= Nieostrożna jazda.

W przejeździe przez Marszałkowską wóz włościański, którym powoził Roman Kotyński, przejechał żołnierza, Nikitę Sierego.

Żołnierz zraniony został ciężko w głowę.

Na rogu Zimnej i Żelaznej bramy Juljan Grunberg, najechany przez sanki nr. 708, poniósł bolesne obrażenia.

W przejściu przez Miodową na rogu Długiej Agnieszka Furmańczykowa, najechana przez wóz rzeźniczy ciężko się potłukła.

Strażak z oddziału ratuszowego przewrócił na Senatorskiej kupca Lindenfelda, który boleśnie się potłukł.

= Zwłoki niemowląt.

W dniu wczorajszym aż w czterech miejscach znaleziono zwłoki nowonarodzonych niemowląt, a mianowicie:

W ogrodzie Hosera na Karolkowej, pod nrem 5-ym przy ul. Freta w miejscu ustępowem, pod nrem 63-im na Lesznie i pod nrem 29-ym przy ul. Żórawiej.

Zwłoki niemowląt zabezpieczono celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Zaczadzenie.

Nocy dzisiejszej stróż domu, Walenty Krzyszczak, pod nrem 4-ym na Nowem Mieście, zagorzał wskutek zawczesnego zasunięcia blachy w piecu.

Krzyszczaka znaleziono dziś rano w stanie bezprzytomnym i odwieziono do szpitala św. Rocha.

Życiu zaczadzonego grozi niebezpieczeństwo.

= Pożary.

Wczorajszego wieczoru pod nrem 48-ym na Chłodnej w mieszkaniu Kasperkiewicza wynikł pożar.

Domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

Na Szmulowiźnie od rozlanej nafty wszczął się ogień w szafie Dawida Stermana.

Straty przez pożar wynoszą 300 rs.

Notatki w karnecie.

Od kilku dni wszystko w Towarzystwie wioślarskiem tchnęło tajemnicą.

Wiedziano, iż ma się odbyć bal maskowy; że komitet *ad hoc* wysadzony przyjmuje do swej wiadomości nazwiska uczestniczek zabawy; że biletów na parę dni naprzód zabrakło; że ostatnia sobota będzie punktem kulminacyjnym karnawału na Królewskiej; że, jednem słowem, dziać się tu będzie coś godnego widzenia.

Jakoż tajemnica została zachowaną w zupełności. Delegowani komitetu, jak grób milczący i jak grób poważni, zasiedli w przedsionku, bacząc, aby niedyskretna ręka nie odsłoniła tajemniczego rąbka, okrywającego każdą przybywającą maseczkę od stóp do głowy.

Niestety, zapomniano, iż ma się do czynienia z wioślarzami, wilkami morskiemi, przybranemi na chwilę w konwencjonalne fraki. Przestrzeń, swoboda jest dla nich żywiołem, nie zaś maszkary weneckie, gdzie świergotliwy pisk domin zastępuje wesołą rozmowę, a blask pięknych oczu ginie w ponurych otworach atłasowej maski. To też po godzinie szczera i otwarta natura przyjaciół wiosła wzięła górę: porzucono ckliwe intrygi, odrzucono maski. Co tam wioślarzowi po niepewności, skoro może mieć pewność, iż ze stu masek zebranych każda zasługuje, aby ją intrygowano z przyłbicą otwartą, a sercem gorącem.

Rozpoczęto więc poloneza, jak zwykle, przy śpiewie „Dudy". Korowód poprowadził gospodarz lokalu, p. E. Małeszewski, z panią Suchorzewską, w kostjum hiszpański przybraną.

Za nimi szedł, kto w Boga wierzy...

Około północy niktby nie poznał, iż odbywa się tu bal maskowy, gdyby nie kilkanaście kostjumów charakterystycznych barwiących żywo zwykłą jednostajność strojów

balowych: nie brakło tu ani pięknej krakowianeczki, napraszającej się o ołówek Gersona; ani włoszki o rysach Grätchen jasnowłosej (dużo takich posiadasz, o Italjo?), ani margrabinek w stylu różnych Ludwików, o pudrowanych główkach i oczach godnych Wersalu, ani pasterki *à la* Watteau (z czasów zepsutego smaku!), ani wioślarek cudzoziemskiego autoramentu. Czegoż ci więcej, o panie Maleszewski, potrzeba?...

Zresztą wszystko było, jak to u wioślarzy bywa: tłok w obu salach ogromny, pięknych twarzyczek huk, pp. Grabowski i Hull ze zwykłą werwą wodzili rej pomiędzy 160-ma tańczącemi parami, które zapomniały nader szybko o maskaradzie, pamiętały zaś aż do świtu o balu.

Karnawał w Towarzystwie wioślarskiem rozwija się normalnie: pierwsze zabawy szły *andante*, ostatnie *allegro*, istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, iż pod koniec lutego odbywać się będą *furioso*.

Bardzo prawdopodobne...

*

A teraz, mój karnecie, zanotuj sobie jedno z najpiękniejszych zebrań bieżącego karnawału.

Tak jest: najpiękniejszych, tak pod względem jakości, jak i ilości zebranych. Członkowie resursy kupieckiej i goście, przez nich wprowadzeni, mają snać wiele, bardzo wiele zalet towarzyskich, skoro sobotnią zabawę po balach w ratuszu na pierwszem należy postawić miejscu. Towarzystwo doborowe i toalety pierwszorzędne, obok tego brak wszelkiej apatji i sztywności, cechujących zazwyczaj zebrania dystyngowane—oto wrażenie, wyniesione z ostatniego balu w resursie kupieckiej, ochrzczonego skromnem mianem „wieczoru tańcującego”.

Blisko sto par tańczyło ochoczo pod wodzą **p. Romana Szwojnickiego, który nie od dziś dzierży buławę na posadzce balowej. Pomiędzy tancerkami oko bywalca zauważyło z łatwością dobre znajome z udatniejszych zebrań tanecznych sezonu. Snać cała bawiąca się** Warszawa **należy do członków resursy i gości, przez nich wprowadzonych.**

Do widzenia na balu na „szpitalik”, wszak prawda?

Jegomość w czarnym fraku.

NOTATNIK TERMINOWY.

— **Zakłady piekarskie**, sprzedające wyroby swoje w Warszawie i na Pradze w liczbie 77-iu, złożyły magistratowi deklaracje co do cen chleba i wagi bułek kopiejkowych, obowiązujące na czas do dnia 15-go lutego. Wedle tych deklaracyj 2-funtowy bochenek zwyczajnego pytlowego chleba kosztuje od 6 do 8 kop., takiż bochenek chleba razowego 5½ kop., jednofuntowy zaś 3 kop. Wypiekać i sprzedawać pytlowy chleb stołowy zadeklarowało się tylko 7 piekarni (z nich jedna mieści się na Pradze), chleb zaś razowy tylko jedna. Z podanej wyżej ogólnej liczby piekarni znajduje się w samej Warszawie 68, z których jedna wypieka same tylko pieczywo pszenne, na Pradze zaś znajduje się tylko 8 zakładów piekarskich, a nadto jeden w Słodowcu, pod Warszawą. Piekarnie praskie zadeklarowały cenę 2-funtowego bochenka zwyczajnego pytlowego chleba od 6½—7 kp. Bułki kopiejkowe, kajzerkami zwane, wypieka 56 piekarni, z których na Pradze tylko jedna; waga tych kajzerek zadeklarowaną została na 5—8 zołotników sztuka, sprzedawane zaś są prawie wszędzie po cenie 2½ kop. za 3 sztuki. Z powyższego widzimy, iż tak chleb żytni razowy i stołowy, jak również pieczywo pszenne pozostało w tej samej cenie, jaka dotychczas się trzymała; chleb zaś pytlowy zwyczajny zdrożał o pół kop. na bochenku 2-funtowym.

PROCES KUKIZOWSKI.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Lwów 9-go lutego.

Dwudziesty drugi dzień rozprawy.

Adwokat dr. Roiński w dalszym ciągu swej obrony zwrócił uwagę między innemi na okoliczności następujące:

*

W dowodach odnośnie do ks. Tch. prokurator wyłącznie opiera się na jego zeznaniach.

W r. 1885-ym powierzył już ks. T. pieniądze pani Strzeleckiej. Bezgranicznego niedowierzania do pani M. Strzeleckiej nie żywił. Prawda, że w śledztwie kilka razy powiedział i powtórzył, iż pieniędzy nigdy pani Strzel. nie darował, a w związku z tem jeden raz, że nigdy nie dawał do przechowania. W głowie ks. T. utkwiło to jedno tylko, że nigdy nikomu nie darował. Jeżeli mówił, że nie powierzył, to w tem znaczeniu: „Nigdy nie pozbyłbym się majątku”. Pytany zresztą 21-go sierpnia oświadczył komisji śledczej: „Po zamordowaniu dałem klucz do przechowania dziedziczce”, a 30-go sierpnia znowu: „Dałem klucz pani Strzeleckiej, jak lekarze byli, aby co nie zginęło”.

Dnia 1-go września na pytanie, czy wydawał, oświadcza ks. T.: „Broń Boże, nie”. Prokurator robi zarzut niepowołanej akcji równoległej ze śledztwem i podnosi, że ks. Pasiut, ks. Królicki i ks. Donicht udają się do ks. T., aby przecież rzecz wyjaśnił.

Zeznali oni pod przysięgą, że mówili z ks. Tch. szczegółowo, iż mu przedstawili rzecz, a ks. T. powiedział: „Dałem klucz; pobożna, dobra pani”. Kiedy ks. T. był już pod dozorem kobiety ze Lwowa, zjawia się u niego ks. Dyhdalewicz, któremu ks. T. mówi: „Oni tego nie zrobili; oni niewinni; dałem sam klucz”. Ks. Dyhdalewicz stanowczo powiedział: „Wszyscy jesteśmy mniemania, że oni niewinni”. *Vox populi, vox dei.* Józef Krajewski, który ks. Tch. pielęgnował, słysząc słowa ks. T., pyta zdziwiony: „Dlaczego ksiądz tego do protokółu nie mówił?” a ks. T. na to: „Jej szafa, jej wszystko, co mam—dobra pani, pobożna pani—dałem klucz”.

A tu, gdzie go odwiedzał chyba tylko Szpang, powiedział ks. T. siostrze Gabrjeli, że dał do przechowania pani S. papiery. Ksiądz T. zaczyna popadać w gorączkę; u niego jedna myśl wiecznie kołuje: gdzie są pieniądze? Gorączkując, jednego tylko pragnie: „Zanieście do dworu”. Zanoszą go do dworu, umieszczają w garderobie. Żąda on, aby zanieść go do pokoju, gdzie stoi kuferek. Siła magnetyczna ciągnie go do tego kuferka, bo wie, że tam z jego woli i za jego wiedzą pieniądze są przechowane.

Świadków zabrania pieniędzy nie było, niestety. Przypuszczam, że to nieostrożność ze strony pani S. Ale jeżeli staruszka przez 40 lat patrzy na dziwaka, który krył się z pieniędzmi, czyż to nie oddziałało na umysł jej? Czyż nie miała powodu taić, że pieniądze są u niej? Czyż nie mogła bać się, aby narażoną nie została na taki sam napad, jak ks. T.? Tajemnicy nadzwyczajnej z tego nie robiła. Wierzę jej twierdzeniu, że gdyby był zapytał sędzia śledczy, byłaby powiedziała. Ten sędzia śledczy nie dla pertraktacji spadkowej przyjechał, lecz dla śledztwa w sprawie usiłowanego rozbójniczego morderstwa. Wiedziała, że nic nie zginęło i dlatego powiedziała tak. Gdyby sędzia śledczy zrobił to, co powinien, i przeszukał szafy i komody, a ona zataiła, byłoby to poszlaką.

Obrona zbija dalej twierdzenie prokuratora, zarzucające pani S. sprzeczność w jej zeznaniach co do zabrania pieniędzy. Stwierdzono, że protokuł przesłuchań pani S. obejmuje sto kilkadziesiąt stronnic. Słuchana była kilka razy w śledztwie. Brana na tortury inkwizycji, która niestety u nas nie ustała. Czy pamięciowa pomyłka co do drobnych szczegółów nie jest wykluczoną? Jeżeli wykluczamy możność pomyłek, to pytam, kto z nas, gdyby na stokilkadziesiąt pytań kilka razy był pytany, nie pomyliłby się ani razu? A wszak prokurator kilka razy się pomylił w akcie oskarżenia i przyznał się.

Dr. Roiński wykazuje te pomyłki, których jest wiele—przytacza tylko ważniejsze.

Girtler woła: *Errare humanum!* (Wesołość).

Dr. Roiński. Pomyłek drobnych pani S. za fałszywe tłumaczenie uważać nie można. Za moją poradą nastąpiło to, że pani S. odmówiła dalszych odpowiedzi na pytania sędziego śledczego. Korzystała z tego prawa — jakżeż to można poszlaką tłumaczyć?

Motywa szan. prokuratora, powzięte są z luźnie wyrwanych słów księdza: „Zbytnia miłość dzieci!” Szan. prokurator nie wiem, z jakiem uczuciem przystąpił do rozprawy! Więc uczucie najświętsze, jakie Bóg włożył w serce kobiety, ta miłość matki do syna, miałaby natchnąć do zbrodni najpotworniejszej! Więc możliwem jest, że człowiek się znajdzie, który przypuścić jest zdolny, aby matka, mając syna jedynaka, zbrodniarza z niego zrobić chciała, przypuszczając go do uczestnictwa w zbrodni najpotworniejszej, do zysku błahego, kilkudziesięciu tysięcy złr. Cóż znaczy w pozycji p. Strzeleckiego 70 i kilka tysięcy, czyż to nie jest atomem, nie dającym się porównać do tej szkody, jakąby poniósł wskutek tego, że raz stał się zbrodniarzem! I matka własnego syna ma na tę drogę popchnąć!

Ale niedość na tem. Z jednej strony mamy zbytnią miłość macierzyńską, z drugiej strony p. Strzelecka, wyzuta z wszelkiej miłości, bo dopuszcza, że syn jej siedzi niewinnie, a nie broni go! (Strzelecka płacze.) Ta sprzeczność, w którą popadł p. prokurator, nie została również wytłómaczoną.

*

Dodam okoliczność ostatnią: p. Strzelecka, wybierając się na mordowanie księdza, idzie naprzód na grób męża, aby od cieniów jego otrzymać niejako upoważnienie do popełnienia zbrodni! Jeżeli takie oskarżenie pada z tego miejsca, oparte nie na faktach, ale na domysłach, to zaprawdę, walka z niem nietrudna, a werdykt wasz nie może być wątpliwym. Skończyłem. (Na galerji poruszenie, kobiety płaczą.) Jeszcze jedno. Czułem się zobowiązanym przemówić tak gorąco w obronie czci złamanej, w obronie złamanego życia ludzkiego, aby dać satysfakcję oskarżonej za niewinnie doznane cierpienia.

Przew. (przerywa). Proszę, tego nie można mówić.

Dr. Roiński. **Czułem się zobowiązanym do tego** wreszcie, aby dać satysfakcję rodzinie. A od was, szan. panowie, oczekuję tej dalszej satysfakcji, że na zadane wam pytania odpowiecie raźno, jednogłośnie: nie!!

(Poruszenie ogromne w sali. Mowa dr. Roińskiego zrobiła niesłychane wrażenie. Publiczność do łez wzruszona.)

O g. 10¾ przed południem wniósł obronę za p. Aleksandra Strzeleckiego dr. Dulęba. Mowę jego kilkakrotnie przerywał przewodniczący. Nie streszczamy jej tu, już bowiem w toku rozprawy sam prokurator odstąpił od najważniejszych przeciw podsądnemu zarzutów.

*

Obronę swoją dr. Dulęba tak zakończył:

Państwo Strz. przechodzą tak znaczne cierpienia moralne, doczekali się jednak tej pociechy, że zacna rodzina, z której pochodzą, nie opuściła ich w nieszczęściu, a wszyscy jej członkowie są i dziś i ciągle byli w sali rozpraw. Gdyby rodzina przypuszczała, że są winni, czy nie byłaby się odwróciła od nich? Czy ta głowa rodziny—osiwiała w życiu publicznem, nie byłaby się odwróciła od nich? Ale nie—stoi przy nich, bo jest przekonana, iż są niewinni.

Powołuję się na p. Polanowskiego, który mnie wzruszył. Pomimo, że Strz. siedzi tu na ławie oskarżonych, całem swojem postąpieniem dał on dowód że nie wierzy w to, aby dopuściła się tego czynu. Niech te momenta będą pociechą dla Strzeleckich, że mają za sobą uczucie przyjaciół rodziny i opinję, która wynagrodzi im to wszystko.

Co do tego, co prokurator powiedział, że jego zadanie równa się operacji, twierdzę, że operacja się nie udała, bo dokonana została na zdrowem ciele. Usuńcie ten nóż, aby się nie dotykał zdrowego ciała! (Oklaski. Poruszenie.)

*

Prokurator. Proszę o głos. Zrzekam się repliki, a pozostawiam przewodniczącemu, aby zarzuty obrońców, wymierzone przeciw prokuratorowi, skarcił i sprostował.

*

Prawdziwą niespodziankę urządził wszystkim tem oświadczeniem prokurator p. Girtler. Notował on ciągle i zdawało się, że będzie replikował, tymczasem stało się inaczej.

O godz. 12-ej m. 40 zarządzono pauzę półgodzinną.

O godz. 1-ej m. 45 rozpoczął przewodniczący, r. Simonowicz, *resumé*, po którego skończeniu o godz. 3 m. 15 przysięgli udali się do sali obrad.

O 4-ej zwierzchnik ławy przysięgłych, dr. Domaszewski, ogłosił śród ogólnej ciszy werdykt uniewinniający.

Werdykt sędziów przysięgłych, uniewinniający Strzeleckich, wywołał tu najlepsze wrażenie. Rodzina Polanowskich i Strzeleckich otrzymała dziś z kraju i zagranicy stosy telegramów od najwybitniejszych osobistości—składających życzenia z powodu uwalniającego wyroku. Pani Strzelecka wyjedzie jutro z powrotem do Kukizowa, gdzie znowu stale zamieszka. Utrzymuje się wieść, iż prokurator, p. Girtler, zamierzał w razie uniewinniającego wyroku wnieść zażalenie nieważności, że jednak otrzymał w ostatniej chwili wskazówkę z ministerjum sprawiedliwości, ażeby na wypadek uwolnienia Strzeleckich nie zgłaszał odwołania się.

Z. Fg.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Leokadja z Wyszkowskich MALEWSKA,
opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 10-go lutego r. b., przeżywszy lat 76. Pogrążone w głębokim smutku córka wraz z wnuczką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Jana w dniu 12-m lutego, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —552—

† **Ś. p. Józef Grabowski,**
MAGISTER FARMACJI,
właściciel apteki w Nasielsku
i obywatel miasta Warszawy, zmarł w Nasielsku dnia 9-go lutego 1889 r., przeżywszy lat 63. —524

† Ś. p. Bolesław **Markowski**, obywatel gub. grodzieńskiej, honorowy sędzia pokoju pow. bielskiego, deputat szlachty, dnia 9-go lutego 1889 r., w dobrach Markowo Wielkie zakończył życie. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo przy zwłokach w dniu 12-ym lutego r. b., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana w kościele parafjalnym w Domanowie, oraz na wyprowadzenie zwłok po skończonem nabożeństwie do grobu familijnego. —589—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

(Otrzymane wczoraj.)

Moskwa 10-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś uroczyście obchodzono 50-letni jubileusz pracy literackiej poety A. Feta (Szenszyna). Jubilatowi wręczono adresy od licznych towarzystw literackich russkich oraz depesze z powiszowaniami. Podczas uroczystości wykonano specjalnie napisaną na ten dzień kantatę. Jubilat rozdał wszystkim obecnym wiersz swój okolicznościowy.

Ryga 10-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Kurator okręgu naukowego dorpackiego zalecił, aby egzamina ochotników 2-ej kategorji we wszystkich zakładach naukowych rządowych we wzmiankowanym okręgu odbywały się w języku russkim. Powtórne egzamina (poprawki) z języka russkiego nie będą na przyszłość dozwolone w miejscowych szkołach. Nadto ogłoszono, że w sierpniu r. b. uwolnieni będą wszyscy nauczyciele szkół elementarnych, którzy nie mogą wykładać po russku. Z gimnazjów wydaleni będą nauczyciele, którzy, z powodu niemożności wykładania po russku, mają mniej, niż 10 lekcyj tygodniowo. Jednocześnie kurator okręgu naukowego zwraca uwagę nauczycieli szkół prywatnych na konieczność nabycia wprawy w wykładaniu po russku. P. minister oświaty zalecił zamknąć szkołę szlachecką prywatną w gub. kurlandzkiej.

Berlin 10-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Izba deputowanych przyjęła wczoraj wszystkiemi głosami przeciw ośmiu głosom wolnomyślnych ustawę o podwyższeniu listy cywilnej króla pruskiego.

Paryż 10-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Journal officiel* zamieszcza okólnik ministra wojny, Freycineta, do wszystkich jenerałów i komendantów korpusów, treści następującej: „Proszę pana o przypomnienie swoim podwładnym, że wszelkie manifestacje polityczne są formalnie zakazane. Komendanci zwracając się ustnie lub piśmiennie do swoich wojsk, powinni wystrzegać się bezwarunkowo wszelkich wzmianek odnoszących się do polityki bądź zewnętrznej, bądź wewnętrznej. Zaszłe wykroczenia w tym kierunku już ukarałem i w przyszłości będę je karał jeszcze surowiej. Liczę na posłuszeństwo wszystkich, a to dla uniknięcia zarządzeń, które z ubolewaniem niezwłocznie musiałbym poczynić." (*Aj. półn.*)

Paryż 10-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Floquet zażądał na wczorajszem posiedzeniu izby pierwszeństwa dla rozpraw nad reformą wyborczą, przyrzekając, że zaraz potem wzięty będzie pod obrady projekt rewizji konstytucji. Rząd chce, aby pierwszy projekt wzięto pod obrady w poniedziałek, drugi we czwartek, i w tym celu postawi kwestję gabinetową. Minister pragnie, aby dzisiejsza jeszcze izba była świadkiem otwarcia wystawy, która dowiedzie świetnego rozwoju przemysłu sztuki i bogactwa Francji. Budżet tegoroczny zamknie się nadwyżką 38 miljonów. Gdy Francja stwierdzi to przed cudzoziemcami, którzy przybędą do Paryża, aby oglądać wystawę, natenczas przestaniemy się wspólnie bezcześcić (długie oklaski). Izba uchwala 308 głosami przeciw 243 pierwszeństwo dla reformy wyborczej, której projekt przyjdzie zatem w poniedziałek pod obrady. Sprawozdawcą komisji jest Thomson. Następnie izba uchwaliła 504 głosami przeciw 9 przystąpić we czwartek do obrad nad rewizją konstytucji. Sprawozdawcą komisji jest Tony Révillon. (*Aj. półn.*)

Rzym 10-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Porządek w mieście przywrócony. Zgromadzeń publicznych zabroniono.

Bukareszt 10-go lutego. (*Tel. pr. K. W*)— Dotychczasowy poseł rumuński w Atenach, Ghika, mianowany został posłem w Petersburgu. (*Aj. pół.*)

(Otrzymane dziś.)

Berlin 11-go lutego.—(*Tel. pryw. K. W.*) — W kołach rządowych rozbieraną jest myśl wydania ustawy, nakazującej przesiedlenie się do Francji tych rodzin alzacko-lotaryńskich, których członkowie służą w wojsku francuskiem.

Berlin 11-go lutego. — (*Tel. pryw. K. W.*) — *Ajencja Havasa* podaje przebieg katastrofy w Mayerlingu najzupełniej zgodny z informacjami *Kurjera warsz.* Smutny koniec baronówny Vecsera opowiedziany jest również w ten sam sposób.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Deputacja marokańska ofiarowała ks. Bismarkowi wspaniały dywan, tkaną złotem serwetę i trzewiki.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Zaprzeczają tu doniesieniu gazety *Hannoversche Curier*, jakoby sprawa sądowa o ubezwłasnowolnienie Geffkena została zaniechaną.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — W całych Niemczech, z powodu wielkich zamieci śnieżnych, komunikacja kolejowa jest poprzerywana.

Rzym 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że arcyksiążę Rudolf w początkach stycznia pisał długi list do Papieża, proszący o unieważnienie swego małżeństwa. Sekretarz stanu, kardynał Rampolla, odesłał go hr. Kalnoky'emu, który wręczył list cesarzowi.

Londyn 11-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Pomimo śnieżycy zebrało się wczoraj kilka tysięcy osób w Hydeparku, celem manifestacji przeciw traktowaniu deputowanego irlandzkiego, O'Briena, przez sądy, tudzież przeciw ogólnej polityce rządu w Irlandji. Meeting przeszedł spokojnie pomimo entuzjastycznego usposobienia. (*Aj. półn.*)

Londyn 11-go lutego (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Londyn pokryty dzisiaj śniegiem po kolana. Z prowincji sygnalizują ogromne zaspy śnieżne. (*Aj. półn*)

Bukareszt 11-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Wniosek Blahremberga, żądającypostawienia byłego gabinetu Bratiana w stanie oskarżenia, zostanie przez izbę odrzucony, pomimo, że Łazarz Katardżiu gorliwie go popiera. Rząd jest przeciwny wnioskowi.

Belgrad 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Krążą pogłoski, jakoby Mijatowicz miał niebawem otrzymać misję utworzenia gabinetu, do którego weszliby przeważnie radykaliści. (W skutek rozwiązania się stronnictwa postępowego Mijatowicz i Garaszanin mieli wejść, jak głoszą z Belgradu, do stronnictwa radykalnego; *przyp. red.*)

Berlin 10-go lutego, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce 217 50 (onegdaj 217.90)
Ruble na dostawę 218 00 (onegdaj 217.50)

GIEŁDA.

Warszawa, **11-go lutego.**

Berlin nadesłał nam dziś szacowanie 218 i 217.50, odpowiadające kursom 45.87 i 45.97½ bez kosztów. Petersburg zaś taksował Londyn po 9.35 z odbiorem natychmiastowym w płaceniu. Nasze zebranie, słabo usposobione, rozpoczęło obroty kursem 45.92½ (równia 217.70 bez kosztów i podniosło następnie tę cenę, gdy się okazał brak remes gotowych i gdy banki wystąpiły z zakupami. Ostatecznie płacono za krótki Berlin 46.07½ (t. j. 217 marek za 100 rubli), wytwarzając różnicę 15 kop. dziś i 7½ kop. przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu, na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo po tanich kursach. Sprzedano dostawy na koniec kwietnia do woli nabywającego po 46.05, 46.07 i 46.10, dostawy z odbiorem stałym w terminie oznaczonym po 46.07 na połowę kwietnia r. b. i po 46 na koniec b. m.; za dostawę z odbiorem codziennym stosownie do woli nabywcy osiągano w końcu giełdy 46.10 i 46.15.

W walutach obcych ruch średni.

Długi **Berlin** kupowano po 46.15.

Berlinem krótkim obracano po 45.92½, 45.95, 46, 46.05 i 46.07½, przy chęci osiągnięcia 46.20.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 45.70 i 45.80.

Londyn krótki w zaofiarowanin po 9.37½, sprzedawano zaś po 9.35 i 9.36.

Paryż krótki ofiarowano po 37.40, kupowano zaś po 37.22½ i 37.27½.

Wiedeń krótki po 78.15 w żądaniu nominalnem.

W papierach obroty dość znaczne i żwawe, przy tendencji mocniejszej.

Żądano za listy likwidacyjne po 86.35 i 85.75, według wielkości odcinków. Zapłacono za kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000, oraz 85.40 i 85.50 za kilka tysięcy w drobnych sztukach.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 99.25 I, II i III em.

Nabyto kilka pożyczek premjowych II em. po 268.50, oraz kilka premjówek II em. po 251.

Osiągnięto za kilka tysięcy biletów banku państwa II em. po 98.25.

Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 83.50, a kupiono większą kwotę po 83.30.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.65 I ser. i po 94.60 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy I ser. po 95.40 i 95.45, oraz znaczną sumę ostatniej serji po 94.30, 94.35 i 94.45.

Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 94.50 za II ser., 93.25 za III, 93 za IV i 92.75 za V ser.; zapłacono zaś za kilka tysięcy III ser. po 93, za parę tysięcy IV po 92.80 i za kilkanaście tysięcy V ser. po 92.50.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

W. O.

Warszawskie Towarzystwo Muzyczne.

Program wieczoru muzycznego, urządzonego staraniem p. Władysławy Pławińskiej, w środę dnia 13-go Lutego 1889 r.

Część I-a: 1) Kwartet Noskowskiego wyk. p. Pławińska, pp. Noskowski, Jankowski, Goebelt. 2) a) Arja z op. Ottona Haendel, odśp. p. Szajder. 3) a) Jedna góra to wysoka, mel. ludowa, b) Dwie pieśni węgierskie Nagy, wyk. kwartet męzki. 4) Arja z op. Lukrecja Borgja Donizetti, odśp. p. Stankiewicz. 5) a) Prelude i Toccota Lachner, b) Intermezzo Moszkowski, wykona p. Wierzbicka. 6) Arja z opery Hrabina, Moniuszko, odśp. p. Stankiewicz. 7) Deklamacja, wypowie panna Parisot. 8) a) A z góry, z góry, b) Stoi jawor zielony, melodje ludowe wyk. kwartet męzki. 9) Dwóch grenadjerów, Schuman, odśp. p. Szajder.

Początek o godz. 8-ej wieczór. Wejście wyłącznie od strony Teatru Wielkiego. 173

— Składy węgli ***D. Dyderski,*** Miodowa 18, Krucza 27 i Nowogrodzka 13 róg Kruczej. Polecam węgiel najlepszy 10 korcy rs. 9. Węgiel do samowarów korzec 90 kop. Drzewa sążeń rąbanego rs. 16. 42

W ogrzewanym Cyrku P. Busch

przy ulicy Ordynackiej

Występ Miss Idoli z swojemi 4 olbrzymiemi lwami tresowanemi. Występ Miss Zephory na rotacyjnym trapezie. Występ braci Gerom-Gerard. 8 karych ogierów z wolnej ręki wprowadzi dyrektor. Występ clowna Rosco z tresowanym wieprzem a także występ wszystkich artystów i artystek i wyprowadzenie koni. 176

— ***Kąpiele elektryczne*** o prądzie stałym lub przerywanym, używane ze skutkiem w cierpieniach reumatycznych, newraljach, oraz w rozmaitych postaciach osłabienia i rozdrażnienia nerwowego, świeżo urządzone, wydają się pod ścisłym nadzorem lekarzy w zakładzie hydropatyczno-pneumatycznym, Oboźna 5. (3)

454 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Róg Wielkiej i Złotej 38.

KAUCJONOWANE

Biuro Nauczycielskie W. MAX,

ul. Hr. Kotzebue nr 2, w Warszawie.

Rekomenduje: Nauczycieli, Nauczycielki i Bony różnych narodowości i stopni wykształcenia, Osoby na lekcje i korepetycje, Rządców dóbr i praktykantów gospodarczych. 157

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Brunetce z czarnemi oczyma.*—Będzie w Warszawie 13 b. m. w Pol. o godz. 10-ej rano—a. d.(54)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 11-go lutego 1889 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.20	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	9.37	—.—
Paryż 100 franków " "	37.40	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	78.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	95.65	—.—
" " " m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	—.—	—.—
" " " II	94.50	—.—
" " " III	93.25	—.—
" " " IV	93.—	—.—
" " " V	92.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	86.35	—.—
" " małe	85.75	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.25	—.—
II " " " 100	99.25	—.—
III " " " 100	99.25	—.—
4% nowa pożyczka	—.—	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 64^{7}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 171^{5}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 131^{9}
Od Listów likwidacyjnych kop. 73^{9}
Od Obligów m. Warszawy 155^{7}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 11-go lutego 1889 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. I ord.	—	—	—	—
" " pstrai dobra	—	—	570	—
" " biała . . .	—	—	600	—
" " wyborowa	—	—	630	635
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	412	420
" średnie	—	—	—	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	240	270
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 11-go lutego 1889 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 8,11 8,17 } 2%
Pojed. szynk. " " 2,64 2,66 } 2%
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 15.



Wielka Światowa Menażerja K. GRAIIL,

na rogu Żelaznej-Bramy i Mirowskich Koszar.
Codziennie przedstawienie i karmienie zwierząt, o godz. 4 po południu i o godz. 7 wieczór. — Cena miejsc I-e 60 kop., II-e 40 kop., III-e 20 kop.

FAJERWERKI w Lwiej klatce.

221R Z uszanowaniem zaprasza **K. Graill.**

Damy wielkiego świata



jakoteż **Artystki** najsławniejsze ze swej piękności, zaprzestały używać **Gold-Creme,** który nadaje twarzy cechę starzejącą się i kolor oliwkowy.

Zamiast tego, w powszechnem jest użyciu **Créme Simon,** preparat z perfum wytwornych, nie ulegających nigdy zepsuciu. Środek ten łącząc w sobie pierwiastki łagodzące i nadające jędrność, posiada nieoceniony przywilej zachowywania cerze wdzięku i świeżości, właściwej młodemu wiekowi.

Puder Simon i mydło **á la Créme Simon,** mają ten sam zapach i uzupełniają znakomitą własność wymienionego preparatu.

J. SIMON, 36 rue de Provence,
PARIS.

Sprzedaż detaliczna u Fryzjerów oraz w Perfumerjach i Aptekach. 94r

Z Postępowej Pasieki.

Niniejszem mam honor podać do publicznej wiadomości, że ja na żadne artykuły p. K. Lewickiego i jego zwolenników odpowiadać nie będę, gdyż prowadzenie polemiki i dawanie odpowiedzi podobnego rodzaju panom, uważam sobie za ubliżenie.

Nadto oświadczam, że **nadal prowadzić będę praktyczne wykłady z pszczelnictwa i ogrodnictwa** nie pod firmą „Nowe Muzeum Pszczelnicze", lecz pod firmą: **„Postępowa Pasieka zjednoczonych Pszczelarzy"**, która **nic wspólnego nie będzie miała z Muzeum;** nazwy zaś muzeum używać nie będę, jako **zdyskredytowanej tylu malwersacjami z tak wielką krzywdą ludzką.**

Praktyczne wykłady prowadzą się przy ulicy Koszyki № 45. 202

Ks. Józef Ambrożewicz.

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.** Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala, Nowy-Świat № 41. 45r

Nakładem Księgarni **Gebethnera i Wolffa** opuściło prasę dzieło:

Stanisława Bełzy

pod tytułem:

„Odgłosy Szkocji"

(z 9-ma illustracjami, str. 311). 123

Cena rs. 1 kop. 50.

W dobrach Kodrąb,

A. Rogawskiego, wiorst 7 od St. Dr. Żel. W. W. Nowo-Radomsk, jest do sprzedania

OGIER 177

Stadny Joung-England, maści złoto-kasztanowatej, rasy anglo-arabskiej, po **Jung-England** od **El Bedavi 13.**

PEDIGREE posiada **8 medali** z wystaw austrjackich.

Młodych Koni ośmnaście, Ogiery, Klacze i Wałachy **zaprzężne i wierzchowe.**

Nr 17
NA KARNAWAŁ
PERFUMY,
WODĘ KOLOŃSKĄ,
WODĘ Proszek do zębów
Mydła, Proszek do zębów,
Eliksir do zębów,
WODĘ LEŚNĄ,
OCET TOALETOWY,
PUDER
i FIKSATOARY
POLECA
L. Bursztyński & Com.
Krakowskie-Przedmieście Nr 17.
174R.

CEGŁĘ OGNIOTRWAŁĄ oryginalną angielską „Ramsay", — **GLINKĘ ogniotrwałą** angielską czarną i żółtą,
poleca

Skład Materjałów Budowlanych Dawida PERL, 186R

Grzybowska 21—Telefonu 572.

Z POWODU 141

ZUPEŁNEGO ZWINIĘCIA

głównego składu fabrycznego na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności, codziennie
od godziny 9-ej rano do 8 i pół wieczór, odbywa się

Zupełna wyprzedaż

wszystkich znajdujących się na składzie towarów, mianowicie:

Korty, Flanele, Bielizna męzka i damska, **Kołdry** watowe i wełniane, **Wełniane** materjały na suknie, **Materjały** na pokrycie futer, **Bielizna** stołowa, **Chustki** wełniane. Chustki do nosa, **Ręczniki,** Kołdry pikowe, **Kapy** na łóżka, **Płótna** Jarosławskie, **Juty** na meble, **Drelichy, Sienniki, Prześcieradła** gotowe.
Resztki płótna, kortów i wełny.

OSTRZEŻENIE.

Plenipotencje wydane przez nas P. Henrykowi Körner, niniejszem cofamy. Ostrzegamy przeto osoby interesowane, iż wszelkie rachunki płacone p. Körnerowi, przyjętemi przez nas nie będą.

208 **Patschke i Troszel.**

DO SKŁADU

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7,
naprzeciw Banku,
nadchodzą ciągle wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk **niemieckich** i krajowych:
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Rur i Dren glazurowych. 5r

MEBLE

pozostałe po Kaliszu postanowiłem wyprzedać niżej kosztu, oraz jest parę garniturów wyściełanych nowych i używanych, przyjmuję również wszelkie roboty tapicerskie i stolarskie, Senatorska № 22, przy roku Bielańskiej w podwórzu. — **Pogodziński,** dawniej **Kalisz.** 72

Poszukuje się na prowincję

FOTOGRAFISTY,

obeznanego ze wszystkiemi działami sztuki.— Wiadomość do 10-ej rano i pomiędzy 4-tą a 6-tą. Krak.-Przedm. № 38, pokoje umeblowane, № pokoju 3-ci. 187

Dla Pań Gospodyń

wielka oszczędność czasu i pieniędzy,
wyborna w smaku
Kawa hygieniczna mielona
do mleka i śmietanki, **w sklepach kolonjalnych** firmy **„Merkury"**
T. Stanisławski pod Teatrem 167
Cena 44 kop. funt.

Potrzebne są zdolne staniczarki do pracowni. Wspólna 26, m. 16. 3016

Potrzebne są zdolne prasowaczki. Nowy Świat № 45, m. 8. 3014

Potrzebne są panny do krawatów i do nauki. Karmelicka 6. Stróż wskaże. 3007

Potrzebne są uzdolnione panny do krawiecczyzny damskiej. Ulica Wspólna № 7. Kowalska. 2993

Sklepowa młoda, potrzebna jest do pieczywa. Chłodna № 46, w sklepie. 3024

Sto rubli dam temu, kto wyrobi posadę leśniczemu, kawalerowi, dyskrecja zapewnia się. Adresy proszę składać w sklepie spożywczym na ulicy Zgoda № 6, pod E. M. 2999

Urzędnik młody, wykształcony, posiadający nowożytne języki, zajęty od 11—2, resztę czasu może pracować jako rządca domu, sekretarz, korespondent etc. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. H. X. 2922

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5 Kupuje: książki, obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, kryształy, brązy, meble, zbroje, dywany, materje, srebra, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 1746

Adres nowootworzonego „Bazaru wiejskiego". Ul. Marszałkowska № 125 (obok filarków). 2779

Bryczka pojedynka na resorach do sprzedania za rs. 45. Żurawia № 28, m. 8. 2828

Bazar wiejski, Marszałkowska № 125 (obok filarków) poleca wszelkie produkty konsumcyjnę, nabywane wprost od obywateli ziemskich, po cenach targowych. 2780

Chcąc nabyć zdrowe artykuły spożywcze po cenach targowych, należy udać się do „Bazaru wiejskiego" Marszałkowska № 125 (obok filarków). 2781

Całkowite urządzenie dębowe magazynu konfekcji jest do sprzedania. Senatorska № 8, m. 2, od 10—3. 380

Do sprzedania dwa duże stojące lustra.—Wiadomość ulica Krucza № 24, u p. Sulnickiego. 2656

Dwa łożka orzechowe nowego fasonu do sprzedania. Wspólna 18, m. 8. 2887

Do sprzedania tanio garnitur mebli cały kryty. Wiadomość Szkolna № 1, miesz. 7, między 1—4 po południu. 2818

Do sprzedania fortepian machoniowy krótki, w dobrym stanie. Cena rs. 100. Bielańska № 10. Wiadomość u stróża. Oglądać można od godziny 10 zrana do 3 po poł. 2807

Drób codziennie świeży otrzymuje stale „Bazar wiejski". Marszałkowska 125 (obok filarków). 2782

Do sprzedania szpak śpiewający i gadający. Wiadomość kiosk Krakowskie-Przedmieście róg Królewskiej. 372

Do sprzedania obraz olejny włoskiego pędzla. Długa 46, m. 43. 2950

Do sprzedania otomana duża do spania za rs. 20. Nowy-Świat № 22, m. 16. 3032

Echo z „Bazaru wiejskiego" Marszałkowska № 125 (obok filarków). Ser litewski po cenie 25 kop. funt, 30 kop. i 40 kop. f. 2783

Fortepian zagraniczny do sprzedania za rs. 80. Ślizka № 10, m. 3. 2978

Fortepian Małeckiego mało używany do sprzedania za rs. 370. Chmielna № 27, mieszkania 8. 2827

Fortepian Hofera o 7 oktawach, do sprzedania z powodu wyjazdu. Warecka 9, m. 36, między godziną 1 a 4 po południu. 2826

Fortepian do sprzedania o 7 oktawach za bardzo przystępną cenę. Ulica Chłodna 48, mieszkania 19, od godziny 10—4. 2811

Fortepian krótki czarny za rs. 35 i tualeta za 10 rs., do sprzedania. Nowogrodzka № 17, mieszkania 33. 2668

Fortepiany i pianina różnego systemu, z mechanikami, przyjmuje do reperacji. Nowy-Świat 54. Janiszewski. 1702

Fortepian czarny zagraniczny, z angielską mechaniką, tanio. Orla № 15, m. 15. 2933

Fortepian lipski z angielską mechaniką sprzedam za rs. 375. Długa 5. 2928

Faktyczną korzyść dla gospoś, zapatrujących się w artykuły codziennej potrzeby w „Bazarze wiejskim" Marszałkowska № 125 (obok filarków), przedstawia ta okoliczność, iż otrzymują produkty świeże i po cenach targowych. 2784

Garnitur mebli, łóżka, szafy, stół, krzesła, biurko, otomany, bibljoteczki, komoda. Świętokrzyzka 39, m. 2. 3009

Karnawał! Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 4. 107

Kury tuczone do sprzedania. Zgłosić się Nowy-Świat 41, m. 27. 2711

Kasy ogniotrwałe o 25 procent tańsze od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 2844

Meble gustowne całkowitego urządzenia salonu, jadalni, sypialni oraz lustra fantazyjne meble, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 2280

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 2965

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszk. 9, partor, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 7

Meble za bezcen, garnitur czarny orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, komoda, szeslong, otomana. Mokotowska № 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2457

Meble: garnitur czarmy, tremo, angielski kryty, jadalnia dębowa, sypialnia orzechowa, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 35-mieszkania 18. 1902

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 piętro. 3021

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 3020

Meble gustowne, garnitur czarny, orzechowy, lustra, meble fantazyjne, szafy, łóżka, tualeta, kredens, stół, krzesła, bibljoteka, biuro, szeslong, szafka lustrzana, do sprzedania. Marszałkowska № 119, na dole, druga brama, mieszkania 15. 2510

Nowość! Dywanowe obrusy jutowe 2 rs., kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar elegancki, nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny. Makow, Solna 9. 2790

Nowość! Eleganckie pantofelki, ochraniające pantofelek balowy przy wyjściu i wejściu do karety. Chmielna 32, m. 12. 2735

Suknia paryzka z materji indyjskiej, z koronkami, za przystępną cenę. Ulica Ogrodowa № 30, m. 3, na dole. 2885

Sprzedaje się mało jeżdżony szaraban. Zapytać w cytadeli w 11-ym rezerwowym bataljonie u S. kapitana Biełousowa. 2889

Szafy orzechowe filarowe rzeźbione sprzedaje, cena nizka. — Nowy-Świat № 1, u stolarza. 2905

Sanki używane na jednego i parę koni do sprzedania. Srebrna № 4, skład węgli. 2991

Serwis stołowy na 12 osób, kosztował rs. 50, obecnie za rs. 30, do sprzedania. Mokotowska 51, m. 6. 2484

Specjalna fabryka pościeli Drexler, Nowo-Senatorska 4. Kołdry watowe i flanelowe, materace, sienniki, poduszki, pierze, bielizna pościelowa, kapy, łóżka żelazne. Hygieniczna wata wełniana, ceny najprzystępniejsze. 360

Sery szwajcarskie (litewskie) od 17—20 kop. funt, na pudy od rs. 6—7 pud, w kantorze E. Wojewódzki et Co. Marszałkowska 116. 355

Tanio sprzedam parę szaf i parę łóżek. Krakowskie-Przedmieście 40, u stolarza. 2868

W domu № 10 ulica Piękna, jest do sprzedania para koni zaprzęgowych, rosłych, skarogniadych, ogier i wałach, po lat 9 mających. Wiadomość u szwajcara. 2743

Za rubli 30 suknia bordo adamaszkowa, tamże koronki prawdziwe i palta męzkie. Ulica Piękna 3. 3033

Interesa handl. i majątk.

Bardzo korzystny interes w najruchliwszym punkcie Warszawy, z wyrobioną lepszą klijentelą, zaraz do sprzedania za rs. 5,000. Wiadomość Szpitalna № 1, m. 6, od 4 do 6 po południu. 2710

Do sprzedania kolonja składająca się z jednej włóki blizko kolei i lasów sosnowych. Dalsza wiadomość Podwale № 44, u W-go Jana Zaręby. 2874

Do wydzierżawienia folwark 260 morgów zaraz i drugi folwark 10 włók do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie. Bliższa wiadomość w remizie tramwajów na Pradze u zawiadowcy stacji. 2720

Do sprzedania plac na Szmulowiznie pod dobremi warunkami. Wiadomość u bandażysty Dröse. Ulica Królewska № 29. 2240

Do sprzedania z powodu wyjazdu odlewnia ze wszystkiemi narzędziami i z pozwoleniem prowadzenia fabryki, w dobrym punkcie. Dzika № 15, wiadomość na miejscu. 2803

Do sprzedania krowiarnia zaraz. Wiadomość kiosk róg Długiej i Wązkiej. 375

Do sprzedania w każdym czasie wiatrak z gruntem za Wolskiemi rogatkami na drodze Górczewskiej. Wiadomość w sklepie pieczywa. Grzybowska № 17. 2975

Do sprzedania restauracja z urządzeniem. Chłodna 53. Wiadomość na miejscu. 376

Do interesu piekarnianego poszukuje się wspólnika z kapitałem od 1,500 do 2,000 rs. Wiadomość w redakcji „Zorzy", Nowy-Świat № 54. 3005

Do wydzierżawienia ogród owocowo-warzywny z zabudowaniami gospodarskiemi. Wiadomość Twarda № 6, mieszkania 34. 2976

Kawiarnia z obszernem pomieszczeniem do sprzedania, urządzenie porządne, komorne tanie. Wiadomość róg Elektoralnej i Chłodnej w kiosku. 374

Kapitał rs. 3,500 potrzebny jest na spłatę wierzytelności lokowanej na pierwszym numerze hypoteki nieruchomości na Nowej Pradze. Wiadomość Nowolipie № 28, mieszkania 11. 3023

Łokci 11,000 placu od trzech ulic: Tamki, Zajęczej i Dobrej razem lub częściowo do sprzedania. Tamka 16. m. 4. 3027

Magle do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 43.—Tamże łóżeczko dziecinne do sprzedania. 2958

Plac 24,000 łokci kwadr., położony pomiędzy linją drogi żelaz. Wiedeńskiej i Obwodowej w gminie Czyste, do sprzedania. Wiadomość na Woli, zaraz za drogą Obwodową w składzie nasion. 2558

Pacht z 50 krów złożony, jest do wydzierżawienia o 8 wiorst za rogatką Warszawy, albo też mleko od tych krów, może być skontraktowane z dostawą do Warszawy. Wiadomość Graniczna № 8, 1-e piętro, od frontu. 326

Posesja 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 kw. frontu 104, po rs. 1.50, z budynkami, do sprzedania. 1881

Poszukuje się kupna magazynu mód w dobrym punkcie. Oferty pod H. W. S. w kantorze Kurjera. 2916

Poszukuje się większych kapitalistów do interesu bardzo korzystnego, pewność kapitału zupełna. Kapitał może być w papierach procentowych. Oferty z oznaczeniem kapitału i dokładnego adresu nadesłać post-restante „Esbe 5". Warszawa. 2884

Piekarnia znakomicie rozwinięta, z gospodami na całe pieczywo do odstąpienia. Wiadomość w owcearni W-go Gostkowskiego, ulica Senatorska № 2. 348

Potrzeba 4,500 rs. pierwszy numer hypoteki warszawskiej, adwokat Forelle. Ulica Dzika № 6. 3019

Rubli 5,000, 6,000, 8,000, 9,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość Krucza 23, m. 9, od godziny 3—5. 3015

Sklep do sprzedania z powodu nagłego interesu za przystępną cenę. Ul. Łucka 21. 2617

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Leszno 23. 2770

Sklep spożywczo-dystrybucyjny na pryncypalnej ulicy do sprzedania, targ od 15—25 rs. dziennie. Wiadomość Wielka 45, m. 18. 2906

Sklep spożywczy w dobrym punkcie, do sprzedania. Widok № 4. 2901

Wspólnika do bardzo korzystnego fabryczno-przemysłowego interesu w pełnym rozwoju, z liczną klijentelą, poszukuje się z kapitałem 1,000—2,000 rs. na powiększenie fabryki. Oferty: F. D. 37, kantor Kurjera. 2732

Z powodu wyjazdu są do sprzedania magle w dobrym stanie, egzystujące lat 18, w dobrym punkcie. — Wiadomość ulica Złota № 40. 2769

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Dla kobiety inteligentnej jest do wynajęcia pokój, na bardzo przystępnych warunkach. Aleja Jerozolimska 78, mieszkania 2, na parterze. 2785

Dwa pokoje umeblowane, przy familj, razem lub osobno, z usługą, samowarem i opałem, na żądanie może być ze stołem. Hortensja 7, mieszkania 5. 2628

Lokale fabryczne do wynajęcia w każdym czasie, razem lub oddzielnie: 3 sale 680 łok. □ mające, na 1-m piętrze; 2 sale 490 łok. □ na parterze; 1 sala około 450 łok. □ na parterze. Wiadomość Żelazna № 89, u rządcy, lub Żelazna № 59, w kantorze. 2774

Od 1-go kwietnia r. b. do wynajęcia 5 pokojów dużych, przedpokój i t. d., z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, od frontu. Wspólna № 19, mieszkania 5. 2766

Osiem umeblowanych pokojów, (1-e piętro), zaraz do wynajęcia. Królewska 20. 2787

Od kwietnia potrzebne dla 2-ch osób wygodne 4 pokoje z kuchnią, na parterze lub 1-m piętrze, w cenie 600 rs. rocznie, w okolicy ogrodu Saskiego, albo placu Trzech Krzyży. Oferty pod lit. A. S. 41, przyjmuje kantor Kur. Warsz. 2495

Od 8-go kwietnia 5 pokojów, 1-e piętro, front, z wygodami, w pobliżu ogrodu, umeblowanych lub nie, do wynajęcia. Próżna № 7. 1485

Pokój 1 lub 2 z przedpokojem, z meblami, usługą i samowarem. Chmielna № 10, mieszkania 8. 3030

Pokój duży, przy emerytce, z całodziennem utrzymaniem, w razie życzenia opieka zapewnia się. Róg Długiej i Krasińskiego placu № 3, mieszkania 15. 391

Sklep obszerny do wynajęcia, w każdym czasie, za rs. 200 rocznie. Wiadomość na miejscu, Elektoralna № 31. 2723

Sklep na pralnię lub inne w bazarze na Granicznej, z mieszkaniem, tanio do wynajęcia. 2989

W domu № 4/532 przy ulicy Podwale, obok kolumny Zygmunta jest do wynajęcia od 1 lipca r. b.: 1) lokal na 1-m piętrze, składający się z 7-u pokojów, kuchni ze zlewem i wodociągiem—gaz i t. d. od lat kilkunastu zajmowany przez magazyn mód. W razie potrzeby lokal ten może być rozdzielony na części; 2) sklep jedno-okienny, z sutereną, zajmowany od lat kilku przez skład skór. 2513

Zabudowanie fabryczne, z maszyną parową do wynajęcia. Wiadomość: Bielańska № 15, pierwsze piętro. 2725

4 lub 3 pokoje, kuchnia etc., na parterze lub drugiem piętrze, z balkonem, od 8 kwietnia do wynajęcia. Złota 2. 2979

5 pokojów etc., drugie piętro, front, od 1 kwietnia, z kuchnią lub oddzielnie do wynajęcia. Chmielna 13. 2402

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie na odbycie słabości, udziela rad w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs., pokoje wspólne i oddzielne. Zielna 9, 1-e piętro. 2890

Adolf Kornacki jubiler, ulica Nowogrodzka № 29, przyjmuje wszelkie roboty i reparacje, oraz kupuje złoto, srebro, brylanty, kwity lombardowe. Kłuje uszy, zakłada kolczyki. Przyjmuje do złocenia i srebrzenia. Potrzebny chłopiec do nauki. 2481

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Dla niezamożnych robi ustępstwa. Chmielna 33, mieszkania 17. 2570

Karety, powozy najtaniej: śluby, wieczory, bale, pogrzeby, spacery, wynajmuję: miesięcznie, dziennie, na godziny, na wieś, pp. doktorom, wojskowym etc. Nowy-Świat № 25. 2358

Karety wynajmuję najtaniej o każdej porze, posłańca opłacam. Nowy-Świat 32. 1984

Kośmiderski korektor fortepianów fabryki „Kerntopf." Podwale 4, mieszk. 17. 2990

Maszyny do szycia przyjmuje do reparacji mechanik Frankowski. Nowy-Świat 61. 3004

Na fortepianie dobrym można się egzercytować. Marszałkowska 105, m. 8. 3034

Poszukuje się dziecka do piersi. Ul. Smocza № 17, mieszkania 21. 3022

Potrzebne dziecko do piersi. Ulica Łucka № 31, mieszkania 39. 3035

Pokój z osobnem wejściem, w każdym czasie. Tamże obiady prywatne. Złota № 44, mieszkania 1. 2881

Pomieszczenie dla panienek. Fortepian i konwersacja francuzka. — Tamże lektorka poszukuje zajęcia w języku francuzkim i polskim. Złota № 44, m. 1. 2880

Przybłąkał się pudel, czarny, z obrożą, pod brzuchem biały, z obciętym ogonem, końce łapek białe, właściciel tegoż za udowodnieniem i zwróceniem kosztów odebrać może. Ulica Marjańska № 4, m. 15. 2952

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Ulica Pańska № 10, mieszkania 37, g. 1—4. 2483

Specjalnie wykonywam roboty tapicerskie i dekoracyjne najtaniej, oraz do sprzedania używany garniturek: szeslong, otomanka. Nowy-Świat 66. 2556

Zegarek remontoir złoty, damski, o dwóch kopertach, z fabryki Ch. F. Tissot et fils № 48510 zgubiono idąc od Chmielnej przez Marszałkowską na Królewską № 16. Nagrody rs. 25. Panów zegarmistrzów prosi się o zwrócenie uwagi. 2776

6 rubli za naukę kroju, udziela osoba mająca patent. Chmielna 56, m. 4. 3029

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Января (11 Февраля) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).